



GAZETA ŁÓDZKA

Sobota 1 Lipca 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Rok V. — № 179.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie rb. 7,20, półrocznie rb. 3,60, kwartalnie rb. 1,80, miesięcznie 60 kop.

Za odnośnienie do domów 10 kop. miesięcznie.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, Administr. otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 3-ej stronie wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.; nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

30-go czerwca.—Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Pod Richebourg, wczoraj i w ciągu nocy, nasze wojska odparły Anglików i Francuzów w wielu miejscach, w natychmiastowych przeciwnatarciach. Nieprzyjaciel ponawiał bezowocne natarcia przy pomocy gazów. Z przerwami działała bardzo silnie artylerja. Na południo-wschodzie od Tahure i pod folwarkiem Maison de Champagne, odparto krwawo nacierające oddziały francuskie. Na lewo od Mozy, na wzgórzu 304, uczyniliśmy postępy. Na prawo od rzeki, nie było działań piechoty. Ogólna liczba jeńców wziętych przez nas podczas 23 czerwca i w czasie odpierania wielkich przeciwnatarć francuzów, wynosi 70 oficerów i 3200 żołnierzy.

Pod wieczór 27 czerwca, kapitan Boelcke, zestrzelił pod folwarkiem Thiaumont dziewiętnasty nieprzyjacielski latawiec a porucznik Parschau 29 czerwca na północy od Peronne zestrzelił piątą latawiec. W okolicy Bourailles (Argony) zestrzelono ogniem obronnym dwupłatowiec francuski.

Z widowni wschodniej.

Pomijając zwycięską dla nas walkę na północy od jeziora Ilzen (na południo-zachodzie od Dźwińska) niema do doniesienia o niczem ważniejszym z północnej części frontu.

Grupa wojsk generała Linsingena.

Na południo-wschodzie od Liniewki były bezowocnymi przeciwnatarcia rosjan, wyrzuconych ponownie przez wojska nasze ze stanowisk. Pojmano przeszło 100 jeńców, zdobyto 7 karabinów maszynowych.

Z widowni bałkańskiej.

Położenie jest niezmiennione.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austrijski.

WIEDEN, 30-go czerwca.

Z widowni rosyjskiej.

Na północnym wschodzie od Kirlibaby oddziały nasze odparły ataki rosyjskie. Pod Pistyniem na północnym zachodzie od miejscowości Kuty doszło wczoraj ponownie do zaciepłych walk. Z powodu naporu rzuconych tu przeważających sił nieprzyjacielskich, wojska nasze na terenie na zachód i południowy zachód od Kołomyi, zostały cofnięte.

Na północy od Obertyna załamały się w ogniu naszym liczne ataki jazdy rosyjskiej wśród ciężkich strat. Na zachodzie od Sokala nad Styrem daremnie usiłował nieprzyjaciel odzyskać zdobyte przez wojska niemieckie dnia wczorajszego stanowiska.

Z widowni włoskiej.

Walki w odcinku płaskowzgórza Doberdo trwają w dalszym ciągu, przyczem w nocy były szczególnie zacięte, w okolicy San Martino. Wojska nasze ponownie odparły wszystkie ataki włoskie. Tylko na wschodzie od Solca trwa jeszcze opróżnianie niektórych rowów.

Przyczółek mostowy Gorycji znajduje się w silnym ogniu armat i przyrządów do rzucania min. Usiłowania piechoty nieprzyjacielskiej zmierzające do posunięcia się ku stanowiskom naszym na Podgone były daremnymi.

Na froncie karyntyjskim załamały się ataki nieprzyjaciela na dużym i na małym Palu, oraz na Freikopel.

W dolinie Puster miejscowości Sillian, Innehem i Toblach znajdują się w ogniu dalekonosnych dział ciężkich. W obrębie pomiędzy Brentą a Ecz nie zmienił się stan działalności Włochów. Silniejsze i słabsze oddziały atakowały daremnie na licznych punktach frontu. Podczas jednego z tych ataków na stanowiska nasze w Boreolu artylerja włoska strzelała ostro do własnych ociągających się w pochodzie linii piechoty.

W walkach wczorajszych wojska nasze wzięły do niewoli 300 jeńców, w tem 5 oficerów, oraz zdobyły 7 karabinów maszynowych i 400 karabinów.

Z widowni południowo-wschodniej.

Nad dolną Wojsą potyczki straż przednich. Pozatem nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Ho efer,
marszałek polny porucznik.

Kronika polityczna.

Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego.

PETERSBURG, 29 czerwca. Sprawozdanie urzędowe z dnia 28 czerwca.

Front zachodni: W nocy na 27 czerwca wykonał nieprzyjaciel pod Rykarn, na południowy wschód od Rygi, atak większymi siłami, przygotowany poprzednio przez chmury gazowe i ogień huraganowy, zwrócony na nasze pozycje. Dzięki przybyłemu na czas posiłkom i przy pomocy naszej artylerji było możliwym odrzucić Niemców z ciężkimi dla nich stratami.

Nad Dźwiną i pod Jakobstadtem ogień piechoty i artyleryjski. Lotnicy nieprzyjacielscy przelatują teraz często nasze linie i zrzucają bomby.

Podczas nocnego bombardowania Dźwińska 27 czerwca lotnicy niemieccy zrzucili 68 bomb, które jednak nikogo nie zraniły; szkody nieznaczne, spłonęły tylko dwa zbiorniki nafty.

Usiłowany atak przeciwnika, na południe od Krewa, powstrzymaliśmy przy pomocy naszego ognia. Na reszcie frontu aż do bagnisk rokiczańskich walki ogniowe. 26 czerwca wieczorem zaatakował nieprzyjaciel wieś Liniewkę, nad Stochodem; został odparty, nieprzyjaciel jednak podtrzymuje w dalszym ciągu gwałtowny swój ogień artyleryjski.

Galicja i Bukowina: Nieprzyjaciel dokłada wszelkich sił w kierunku powstrzymania naszej ofensywy wszelkimi możliwymi środkami; przeszkadza nam w przerzucaniu mostów oraz usiłuje niszczyć mosty już zbudowane. Nasze oddziały, przeznaczone do budowy mostów i pionierzy, nie bacząc na wszelkie te trudności, spełniają swe zadanie skutecznie z podziwu godną ochotą i ośmiernością.

Front kaukaski: Na południe od jeziora Urmja pod Banneh odrzuciliśmy Turków ku granicy turecko-perskiej. Nad traktem do Bagdadu odrzuciliśmy Turków przy pomocy ataku oskrzydającego do ich pozycji umocnionych pod Kala Szakir (25 klm. na południo-wschód od Kasr-Szirin).

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (29 czerwca).

Na lewym brzegu Mozy trwała walka artylerji. Po ożywionem przygotowaniu artyleryjskiem, o godz. 4 i pół po południu wykonali Niemcy atak na stanowiska nasze na zachodzie od wzgórza 304. Zostali jednak odparci. W okolicy Avocourt ożywione walki na granaty ręczne. Na prawym brzegu Mozy atakowali Niemcy stanowiska nasze na północnym zachodzie od Thiaumont. Powstrzymano ich. Bardzo ożywiona działalność działowa w odcinkach Fleury, w lasach pod Vaux, Chapitre, le Chenois.

Z belgijskiego (28 czerwca).

Spokój.

Z angielskiego (28 czerwca).

Na wielu punktach napadliśmy na rowy nieprzyjacielskie i ostrzelaliśmy pozycje jego. Zadaliliśmy mu straty. Wzięliśmy 46 jeńców i dwa karabiny maszynowe.

Z włoskiego (29 czerwca).

Pomiędzy dolinami Adygi i Brenty, pomimo oporu nieprzyjacielskiego, kontynuowaliśmy nasz zwycięski pochód. Zdobyliśmy w dolinie Brenty fort Mattassone i opanowaliśmy stoki Monte Trapolla. Na Passubio zdobyliśmy rowy nieprzyjacielskie. Wzdłuż frontu Posina aż do wąwozu Barcola ciężka artylerja nieprzyjacielska oraz trudności terenowe zmusiły nas do zwolnienia tempa. Jednakże posunęliśmy się naprzód na Griso i zdobyliśmy stanowiska na Cima Betta, na stokach Monte Majo. W dolinie Astach obsadziliśmy Pedestala. Na płaskowzgórzu „Siedmiu Gmin” nieprzyjaciel umocnił się na nowych stanowiskach i ciężkimi działami ostrzeliwuje rowy nasze.

Wojna morska.

Berlin, 30 czerwca. (urzędowo). W nocy z 29 na 30 b. m. niemieckie łodzie torpedowe zaatakowały torpedami pomiędzy Haepinge i Landsort rosyjskie siły wojenne morskie, składające się z jednego

pancernika, jednego krążownika i pięciu kontrtorpedowców, które prawdopodobnie miały na celu przeszkadzanie niemieckiej handlowej komunikacji morskiej. Po krótkiej walce siły rosyjskie cofnęły się. Pomimo gwałtownego ostrzeliwania, po naszej stronie nie było ani strat ani uszkodzeń.

W Galicji i na Wołyniu.

Zdaje się, iż po zatrzymaniu ofensywy na Wołyniu dowództwo rosyjskie zamierza wyteżyć wszystkie swe siły i całą potęgą ponownie uderzyć na południową część frontu ciągnącego się na olbrzymiej przestrzeni — od Bukowiny ku Galicji południowo-wschodniej. Być może, że dowództwo rosyjskie ma też nadzieję wykonać wzdłuż północnych odnog Karpat manewr okrążający. A może pragnie ono ponownie wtargnąć do Węgier północno-wschodnich (Marmaros-Szigeth). Wreszcie nie jest wykluczonem, że przy wyborze nowych celów swych ataków dowództwo rosyjskie kierować się będzie również tym względem, by przy pomocy zwycięstw planowanych w pobliżu granicy rumuńskiej uczynić wrażenie na trwającym jeszcze w neutralności sąsiedzie i w ten sposób nakłonić go do ostatecznego przystąpienia do koalicji.

W każdym bądź razie przy pomocy ataków wykonanych olbrzymio przeważającymi siłami rosjanie zmusili armje austrijsko-węgierskie do częściowego ustąpienia na wschód i na południe od Kołomyi. Należy wyczekiwać dalszego rozwoju wypadków.

Korespondent wojenny „Neue Freie Presse” donosi z c. i k. kwatery prasy wojennej:

Posuwanie się na froncie wołyńskim dokonywa się wśród ciężkich walk, w twardej robocie, albowiem armja rosyjska jen. Kaledina, operująca w przestrzeni między linją kolejową Równe — Kowel a Kołkami otrzymała po ogromnych stratach — jak to doniósł komunikat austrijsko-węgierski z dnia 15 b. m. — pomoc pod postacią nowych dywizji; nadto stwierdzono w piątek w walkach na Wołyniu obecność nowych sił rosyjskich. Pomimo to wojska sprzymierzone posuwają się krok za krokiem.

Od początku ofensywy aż do dnia 25 b. m. zarejestrował nasz sztab około 80 wielkich ataków rosyjskich, które odparto, po największej części z wielkimi stratami dla atakujących. Z liczby tych ataków przypada na jeden tylko odcinek Okno—Dobronowce 27, z których 13 wykonane w dniu 9 czerwca.

Położenie Lwowa.

Do Genewy donoszą z Paryża że krytyk wojskowy dziennika „Humanite”, zwraca się przeciwko przesadnym pogłoskom i sądom o położeniu Lwowa. Jest rzeczą z gruntu fałszywą mówić, jakoby Lwów był zagrożony.

Rosjanie po zajęciu Czerniowiec znajdują się w sytuacji, która nakłada na nich liczne i ciężkie ofiary, tudzież niepewne walki.

O położeniu Lwowa „Riecz pisze”:

„W ciągu naszej ofensywy słyszymy wiele o ponownem zdobyciu Lwowa. Atoli wedle ostatnich wiadomości tam właśnie skencentrowane zostały bardzo znaczne siły austrijsko-węgierskie i niemieckie, które nas zmusiły do tymczasowego wstrzymania ofensywy.

Front Sokul—Włodzimierz Wołyński jest dla nas najbardziej niekorzystny, ma bowiem kształt łuku i jest coraz bardziej oskrzydłany. Tutaj oczekiwane są bardzo poważne walki.

Rosyjski gubernator Bukowiny.

Były radca legacji rosyjskiej w Bukareszcie, obecnie wicegubernator Besarabji, Arseniew, zamianowany został gubernatorem Bukowiny.

Kongres narodów uciśnionych.

Na wczorajszym posiedzeniu kongresu narodów uciśnionych w Lozannie, Lempicki odezwał się w następujące słowa:

„Postrach i korupcja, to broń, jaką Rosja posługuje się w stosunku do Polaków”.

Mówca powołał się następnie na doniesienia dzienników rosyjskich, chcąc scharakteryzować okrutny pościg, z jakim Rosja usiłowała zniszczyć kraj, domy i ludność Polski. Czyny te wołały o pomstę. Pod panowaniem rosyjskim żyliśmy w niewolnictwie. Nie wrócimy już do niewoli!

Wystąpienie to podzielało bardzo na obecnych, gdy rzecznik białorusinów Lempicki padł sobie w objęcia i porzucił się całować, chcąc w ten sposób zamantefestować zbratanie obu narodów w walce przeciwko uciskowi.

Nowy zatarg rosyjsko-rumuński.

„Az Est” donosi z Bukaresztu: We wtorek rosyjska łódź podwodna na drodze powrotnej do Ismaitu wtargnęła do kanału rumuńskiego Salamdczyk. Ponieważ nie zwróciła ona uwagi na sygnał posterunku nadbrzeżnego, wzywającego ją do zatrzymania się, warty rumuńskie dały w kierunku nurkowca rosyjskiego kilka strzałów, po których ten się zatrzymał. Jeden żołnierz rosyjski został ranny. Dowódca łodzi podwodnej oznajmił, iż miała tu miejsce omyłka i złożył odpowiednie przeproszenie, poczem łódź podwodna została uwolniona.

Wspólna ofensywa.

Korespondent „Vossische Ztg.” donosi z Amsterdamu: Dowództwa armii sprzymierzonych, jak również ministerja wojny i marynarki, odbywają obecnie narady nad potrzebami trzeciej kampanji zimowej. Wkrótce też ma się odbyć nowa, specjalna narada wojenna. Anglicy rzeczoznawcy wojskowi przypuszczają, że w ofensywie rosyjskiej nastąpiła przerwa tylko tymczasowa, potrzebna dla sprowadzenia nowych sił i amunicji. Najpóźniej w ciągu dni ośmiu nastąpić muszą nowe uderzenia, a tym razem operacje na wschodzie stać będą w związku z operacjami na zachodzie. E to ofensywy rosyjskiej odezwie się we Francji, gdy rosjanie puszcza w ruch całą front wschodni.

Stany Zjednoczone i Meksyk.

Do Genewy donoszą z Now-Yorku, iż „New-York Herald” uważa, że z powodu nowego pochodu wojsk meksykańskich w kierunku granicy Stanów Zjednoczonych zatarg pomiędzy obu państwami znów się zaczął.

Wilson, podczas wczorajszej narady ministrów, otrzymał wiadomość, że wojska Carranzy zaatakowały straż przednie armji generała Pershinga. Meksykańczycy, którzy zostali odparci, mieli jednego zabitego i 34 rannych.

Z El Paso otrzymano w New-Yorku depeszę z zawiadomieniem, że wzięci do niewoli meksykańskiej amerykanie przebyli już granicę i znajdują się w obrębie Stanów Zjednoczonych.

Depesza biura Reutersa z Waszyngtonu: Kongres Stanów Zjednoczonych przyjął projekt prawa, którego mocą żołnierze milicji mają być włączeni do armji regularnej; drugi projekt przeznaczony na 27 i pół miliona na przewiezienie ich na granicę, co ma nastąpić niezwłocznie.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

— Wiadomości kościelne.

Porządek nabożeństw w kościele św. Krzyża w miesiącu lipcu:

W niedzielę o godz. 6-ej rano prymarja przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu z kazaniem polskim; o godzinie 8 Msza św. dla żołnierzy; o 10-ej Msza św. z kazaniem niemieckim; o 11-ej Suma z kazaniem polskim; o 12 i pół Msza św.; o 5 po poł. nieszpory.

W dni powszednie o godz. 6 rano prymarja przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu; o 8-ej i 9-ej Msze św.; o 7-ej po poł. pacierze wieczorne.

— Frymjoja w chórze Marjańskim.

W ubiegły czwartek, to jest w święto uroczystości św. Apost. Piotra i Pawła, o

godz. 9 i pół rano w kościele św. Stanisława Kostki odprawił w asystencji ks. prałata W. Tymienieckiego oraz księży: St. Kuplickiego i J. Kowalińskiego, pierwszą mszę prymicyjną, członek tegoż chóru, ks. Franciszek Sieczka.

W czasie tejże zespół śpiewaczy pow. chóru odśpiewał mszę Zangla. Kazanie o-kolicznościowe zaś wygłosił prezes Tow. ks. K. Nasierowski. Podczas Offertorium kwartet odegrał „Ave Marja”.

Po skończonej uroczystości członkowie chóru, zebrawszy się u swego prezesa, wręczyli prymicyjantowi śliczny upominek w postaci kielicha mszalnego oraz żywe kwiecie.

— Nowa taryfa o ruchu na kolejach wschod. terenu wojny.

Wojskowy Zarząd kolejowy wydał nowe przepisy dotyczące ruchu na kolejach wschodniego terenu wojny, przepisy te obowiązują od 1-go lipca r. b. i stosowane są względem osób podróżujących, bagażów, pospiesznych frachtów i przewozu ciał.—Wydawnictwo to jest do nabycia w cenie 30 fen. za egzemplarz w kasach sprzedaży biletów na stacjach: Będzin, Łódź-Kal., Piotrków, Siedlce, Sosnowiec, Częstochowa i Warszawa.

— Z polskich kursów pedagogicznych.

Kierownik kursów pedagogicznych dnia 30 b. m. wręczył Sekcji rachunkowej przy Komitecie ogólnie - krajowej kwesty „Ratujcie dzieci” osiągniętą przez Sekcję 19-tą—jako czysty dochód—sumę 999 rb. 9 kop.

Do powiększenia dochodu przyczyniła się księgarnia Gebethnera i Wolffa, składająca rb. 25 za miejsce na wystawie. Obok tej ofiary złożyło nauczycielstwo szkoły żydowskiej nr. 1—rb. 5, p. Pryszewiczówna, przełożona szkoły żeńskiej—rb. 5, p. M. Pinkus—rb. 5 i p. Wólcicka—10 marek.

Powyzszym ofiarodawcom Zarząd kursów składa niniejszym publiczne podziękowanie.

Po dokonaniu dokładnych obliczeń można zobrazować frekwencję na wystawie za pomocą poniższych danych statystycznych.

Zwiedziło wystawę (wraz z odczytami) 1438 osób dorosłych oraz 3,102 dzieci: bezpłatnie—721, za biletami—2,382.

Dzieci zwiedzały wystawę (oddzielnie i z rodzicami) oraz przysłuchiwały się z wielkim zainteresowaniem specjalnie dla nich zorganizowanym pogadankom z przezroczkami.

— Z żyd. tow. nies. pom. głuchoniemym.

Jutro, o godz. 11 i pół przed południem, odbędzie się w szkole dla głuchoniemych, Zielona 23, popis wychowawców i uroczysty akt zamknięcia roku szkolnego.

— Zabawa dla włodzieży, urządzana przez Kursy pedagogiczne, zapowiedziana na czwartek odbędzie się jutro w parku Staszica. Program atrakcji został wzbogacony szeregiem zaofiarowanych zgłoszeń. Wstęp na zabawę dla dzieci bezpłatny, ze względu jednak na ochronę ogrodu, niezbędną jest opieka rodziców lub wychowawców nad wprowadzonymi dziećmi. Bliższych informacji udziela komisja organizacyjna w lokalu kursów pedagogicznych, Dzielna 44.

— Kary sądowe.

(s) Sędzia pokoju VI rewiru skazał wczoraj następujące osoby za różne przewinienia:

Ludwika Kaźmierczaka za usiłowanie przekupienia funkcjonarjusza policji—na 2 miesiące więzienia; 26-letniego Szlamę Bornsztejna za kradzież różnych rzeczy, biżuterji i gotówki u Alfera Judkiewicza—na 9 miesięcy więzienia; Leokadję Wrońską i Marjanę Bednarek za ukrywanie rzeczy kradzionych—pierwszą na 5½ mies. a drugą na 6 miesięcy więzienia; Lucjana Pawlaka za kradzież konia gospodarzowi Stępniovi w Kałach—na 10 miesięcy więzienia; Bolesława Bogusławskiego za kradzież kur—na 4 miesiące więzienia; Józefa Grzegorzewskiego za kradzież gotówki, oraz rzeczy ze sklepu Golańskiej—na 6 miesięcy więzienia.

— Z sądu.

(sg) Cesarsko-niemiecki sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego d-ra Eberhardta rozważał w dniu wczorajszym sprawy następujące:

O krzywoprzysięstwo.

Na ławie oskarżonych w pierwszej sprawie zasiędl 33 letni Edward Smiechowicz i 24 letni Wincenty Rybak oskarżeni o to, iż w dniu 13 października 1915 r. w Gminnym sądzie 1-go okręgu powiatu łaskiego będąc wezwani w charakterze świadków fałszywie przysięgali na niekorzyść Walentego Sysia, wskutek czego ten ostatni jak-

by za rzekomo popełniona kradzież kozy u Teofilii Kabas skazany został na 4 miesiące więzienia, oraz 59 letnia Teofilja Kabasa i Marianna Buczkowska 34 l. o namowę do fałszywej przysięgi w tej sprawie, przyczem pierwsza wręczyła 10 rb. za spełnienie tego czynu.

Pierwszym dwóm oskarżeni nie zaprzeczali swego czynu. Kabasowa zeznała, że dała pieniądze leca nie pamiętając, Buczkowska nie przyznała się do brania udziału.

Sąd po zbadaniu świadka Walentego Sysia skazał Smiechowicza i Rybaka po 4 lata więzienia, Kabasow. na 5 lat więzienia, Buczkowską zaś dla braku dowodów uniewinnił.

Pierwszym dwóm zaliczono czas odsiadki w dniach śledztwie.

Sprawa apelacyjna.

W swoim czasie 56 letni mieszkaniec Mogilna Walenty Sysie skazany został za kradzież kozy przez Gminny sąd 1-go okręgu powiatu łaskiego na 4 miesiące więzienia.

Niezadowolony z powyższego wyroku Sysio zaapelował do sądu okręgowego, który wyrok pierwszej instancji jako niesłuszny zmienił i od wszelkiej odpowiedzialności go uwolnił na zasadzie tego iż pozwani w tej sprawie świadkowie krzywo przysięgali.

O namowę do strajku w dn. 1 maja.

(s) Sądja pokoju VI rewiru rozważał w dniu wczorajszym sprawę 37 letniego Antoniego Rossoli, 31 letniego Antoniego Sobołowskiego i 24 letniego Franciszka Petarza, oskarżonych o namowę do strajku 7 i 1 maja r. b. (pracowników przemysłu włóknistego). Oskarżeni na sądzie zeznają, iż przybyli do fabryki w poszukiwaniu pracy.

Sędzia skazał wszystkich trzech po 2 miesiące więzienia z zaliczeniem czasu odsiadki 2 miesięcy, tak że dziś zostaną oni zwolnieni od kary.

O nieprzestrzeganie przepisów paszportowych.

(s) Sąd okręgowy skazał w dniu wczorajszym szereg osób za nieposiadanie paszportów, na grzywnę 30 marek lub 10 dni więzienia, za znajdowanie się na ulicy po godz. 12 w nocy — na 10 marek tary lub 5 dni aresztu.

Prócz tego Józef Gajdzński, mieszkaniec Tusznyna za nieposiadanie paszportu i za zakłócenie w nocy spokoju publicznego na 100 marek grzywny lub 40 dni więzienia.

(sg) Tenże sąd okręgowy rozważał sprawę:

O obrazę urzędnika policji.

Na ławie oskarżonych zasiadł 50 letni Jan Kasprzak oskarżony o to, iż w dniu 13 maja 1916 r. obraził czynie urzędnika policji Bayera, oraz nie posiadał paszportu.

Za obydwie przestępstwa sąd skazał Kasprzaka na 2 miesiące więzienia, z zaliczeniem czasu odsiadki w dniach śledztwie tj. od 18 maja r. b.

— Łódzka Straż Ogniowa Ochotnicza.

W niedzielę, dnia 2 lipca r. b. o godzinie 6 i pół rano: ćwiczenie 4-go oddziału przy domu rekwizytowym tegoż oddziału. O godzinie 6 i pół wieczorem: ćwiczenie 1 oddziału w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

— Teatr „Casino”

demonstruje od kilku dni sensacyjny obraz „Grzesznik”.

Warsz. Nowa Gazeta, o obrazie tym tak pisze: Z kinematografów „Grzesznik”, oto tytuł demonstrowanego w „Apollo” dramatu w 6 aktach z udziałem znakomitej tragiczki włoskiej, Marji Carmi. Wspaniała ta filmowa wymownie świadczy, ile to pracy i nakładu użyto, by na ekranie, za pomocą żywej fotografii, odtworzyć tak skomplikowany i ciekawy dramat ludzki, oraz na jakiej wysokości stoi obecnie sztuka kinematograficzna.

„Kurjer Poranny” zaś pisze: „Teatr „Apollo” wystąpił z niezwykle dramatyczną i sensacyjną sztuką p. n. „Grzesznik”, w której z niesłabnącem zaciekawieniem publiczność śledzi rozwijający się w 6 aktach dramat uroczej córki ubiegłego introligatora, która dla polepszenia losu rodziny zostaje żoną rozpustnego, zazdrosnego i złego magnata. Na tle przebogaty dekoracji znakomite artystyka włoska Marja Carmi, grająca córkę introligatora, porusza do łez tragicznym przeżyciem i śmiercią.

— Aleksandrów.

W dniu 10 lipca odbędą się wybory wójta gminy Bruźyce i burmistrza miasta Aleksandrowa. Aby wynaleźć nalezycie uzdolnionego kandydata, byłoby pożądanem, pisze „D. L. Z.”, udzielić prawa głosu na zebraniach wyborczych nie tylko tym obywatelom, którzy posiadają trzy morgi gruntu, ale również i tym licznym właścicielom domów, którzy nie posiadają wprawdzie tyle ziemi, lecz za to posiadają domy własne, zwykle znacznie przewyższające wartośćią owe trzy morgi.

KONSULENT PRAWNY
Aleksander v. Gersdorff.
Piotrkowska 84. Piotrkowska 84.
skargi, prośby, podania, tłumaczenia i porady prawne.

Ze związków i stowarzyszeń.

— Ze zw. zaw. ogrodników.

Jutro, o godz. 3 po poł. odbędzie się zebranie miesięczne polskiego związku zawod. ogrodników w lokalu przy Nowym Rynku nr. 6.

— Ze Stow. handlowców polskich.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu przewodniczący zdali sprawozdanie z działalności poszczególnych wydziałów.

Składnica spóżywca dostarczyła danych cyfrowych za okres trzymiesięczny, to jest za pierwszy kwartał r. b. Ogólny obrót wyniósł 87,580 rb. 48 k., pozostałość towarów w dniu 1 kwietnia przedstawiała sumę 9,782 rb. 58 k.

Składnica, rozpoczynając działalność swoją kapitałem 500 rb., oparta jest obecnie na pewnych podstawach finansowych, zorganizowana zaś i prowadzona energicznie, dostosowuje się we wszystkich szczegółach do potrzeb członków.

Istniejąca od kilku miesięcy przy składnicy piekarnia cieszy się, szczególnie w ostatnim czasie, ogromnym popytem, sprzedając chleb po 8 i pół kop. za funt.

Tania kuchnia wydaje obecnie przeszło 150 obiadów po 35 kop.

Komisja rozdzielcza przy Stowarzyszeniu prowadzi w dalszym ciągu pomocniczą, a w wielu wypadkach wprost ratującą od nędzy inicję zapomogową dla członków Stowarzyszenia pozbawionych posad. Suma ostatnio wypłaconych 77 pożyczek zwrotnych za miesiąc czerwiec wynosi ogólną pozycję 1,380 rubli; wysokość pożyczek określa się kwotą od 10—25 rb. miesięcznie.

Komisja rozdzielcza w pierwszych dniach lipca przystąpi do zebrania nowych danych statystycznych o materialnym położeniu członków.

Drużyna śpiewacza, po przyjęciu udziału w koncertach na rzecz wielkiej kwesty dla dzieci, opracowuje obecnie nowe utwory na uroczyste otwarcie nowej siedziby Stowarzyszenia i związany z tą uroczystością, koncert-raut. Próby odbywają się w poniedziałki i czwartki w sali nowego lokalu.

Otwarcie w końcu lipca r. b. nowej obszernej siedziby handlowców polskich przy ul. Piotrkowskiej № 108 umożliwi, członkom Stowarzyszenia korzystanie z pogawędek, odczytów, koncertów, a tem samem pozwoli członkom jednoczyć się na gruncie towarzyskim.

Pierwsze posiedzenie sejmiku powiatowego.

(Początek — patrz nr. 178 „G. Łódz.”)

Przed przystąpieniem do wyborów stałego Zarządu Wydziałowego prezydent von Oppen wyznał praktykowany gdzieindziej zwyczaj, gdzie tego rodzaju wydziały składają się z 6 członków z landratem na czele. Niemniej zebrani mają prawo wybrać większą liczbę członków, na przykład 6 lub 9. Prosi o zdecydowanie z ilu członków ma się składać Zarząd Wydziałowy.

P. Błażej Stolarski (włościanin z Będkowa, pow. brzeziński) proponuje wybór 9 członków i zapytuje, czy mają być wybierane specjalne komisje, jak finansowa, drogowa itp., czy też jedna ogólna komisja.

P. Pietraszewski proponuje wybranie liczniejszej komisji, która mogłaby się podzielić następnie na oddzielne komisje, według specjalności powołanych członków.

Po krótkiej dyskusji zdecydowano, aby zarząd wydziałowy składał się z 9 członków.

Następnie zaproponowano piętnastominutową pauzę, w celu przygotowania komisji promisyjnej listy kandydatów, którzy wybrani byłiby przez aklamację, co znacznie skróciłoby przebieg wyborów.

Po przerwie p. Wilski odczytał następującą listę kandydatów: z powiatu łaskiego — pp. Szwajcer, Gröser i Władzłowicz; z pow. łódzkiego — pp. Horodyński, Berger i Chęciński z powiatu brzezińskiego — pp. Wilski, Karczewski i Stolarski.

Przeciwko liście tej zgłoszono protest, wskutek czego p. prezydent policji po raz drugi zarządził przerwę pię-

tnastominutową, proponując raz jeszcze porozumienie się co do kandydatów.

Do porozumienia nie doszło wówczas, dla uproszczenia wyborów, wybrano przez akłamację na członków Zarządu Wydziałowego, powołanych już w charakterze sekretarzy pp. Szwajcera i Grösera.

P. Wilski oświadcza, iż z powodu protestów i niemożności porozumienia się, pożądanym by było wszystkich członków wybrać za pomocą kartek.

Zarządzono głosowanie kartkami oddzielnie na każdego kandydata, przy czym zaznaczono, że nieobecni mogą być również wybrani.

Przystąpiono do składania kartek wyborczych.

Rezultat wyborów okazał się następujący: — z powiatu łaskiego pp. Szwajcera, Gröser, Władźłowicz, — z pow. łódzkiego pp. Horodyński, Chęciński, Berger, — z pow. brzezińskiego pp. Wilski i Karczewski.

Przed wyborem trzeciego kandydata burmistrz m. Tomaszowa oznajmia, że, jak się okazuje z dotychczasowych wyborów, z powiatu łaskiego i łódzkiego wybrano po 2 przedstawicieli rolnych i 1 z miasta, z pow. brzezińskiego wybrano dotychczas 2 przedstawicieli rolnych, prosi więc o wybór trzeciego z miasta.

Mimo tej propozycji, jako trzeciego członka Zarządu Wydziałowego z pow. brzezińskiego, wybrano p. Błażeja Stolarskiego ze wsi Będków.

Przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego—rozpatrzenia preliminarza gospodarczego na rok etafowy 1916.

Następnie prezydent policji odczytał objaśnienia do budżetu na rok 1916, zatrzymując się przy niektórych punktach i dając bliższe wyjaśnienia.

Tak, naprz., co do punktu II — zapomogi dla rodzin, których członkowie powołani zostali do służby wojskowej— kierowano się tymi zasadami, na jakich pomoc ta oparta została u rządu rosyjskiego;—co do punktu IV i V — koniecznym jest w celach zdrowotności zakładanie i utrzymywanie szpitali, oraz szczepienie chorób zakaźnych, w celu zapobiegnięcia epidemjom, dezynfekcja zaś uskufeczniama być musi za pomocą specjalnych maszyn, których żadna poszczególne miejscowość sprowdzać nie może.

Wydatki przewidziane w punktach VI i VII na potrzeby gospodarstwa rolnego, hodowlę bydła, zakładanie sadów i ogrodów, współpomoc miastom dla ulepszeń urzędzeń komunalnych ma na celu inwestycję, zmierzającą dla rozwoju krajowego dobrobytu.

P. Horodyński zaznacza, że zabiera głos w poczucie spełnienia obowiązku obywatelskiego i prosi, by tak był rozumianym i jeśli krytykować będzie budżet niechaj go to poczucie obowiązku tłumaczy.

Uważa, że suma przewidywanego w dochodach podatku od psów w rzeczywistości zmniejszy się o dwie trzecie.

Suma podatku drogowego jest niemiernie mała i według przybliżonych obliczeń, wynosić powinna około 100 tys. mk.

Sumy, zawarte w monopolach są zbyt duże, co jest tem smutniejsze, że obciążają przeważnie ludność najbiedniejszą. Mówca podkreśla, że przy uchwaleniu budżetu należy się zachowywać zimno i ostrożnie, aby później nie wpaść w deficyt i budżet opierać na podatkach bezpośrednich, obciążających klasy zamożniejsze. Proponuje dochody z monopolów przeznaczyć na instytucje dobroczynne, wszelkie zaś inne inwestycje odłożyć do stosowniejszego czasu.

Przewodniczący zaznacza, że musimy się liczyć z pewnym prowizorium.

Następnie udzielono wyjaśnień w kwestji niektórych podatków. Podatek od psów, według ostatnich danych, wyniesie 62.000 mk., drogowy stanowi 10 proc. dodatku do opłat patentowych. Sprawa monopolu wyjaśniona jest w uwagach.

P. Szwajcera za najważniejsze uważa wzmocnienie zapomóg dla niezamożnych. Na sadzenie drzew przy szosach, wydatki na hodowlę bydła i inne wielkie inwestycje obecnie nie jest czas odpowiedni.

Monopole obarczają przeważnie ludność miejską. Proponuje wykreślenie z rozchodów punktu VII i VIII-b. Przechodzi następnie do warunków zdrowotnych, zaznacza, że w ciągu ostatnich trzech miesięcy na 200 urodzin, było 4.200 wypadków śmierci u dzieci. Uwa-

ża budowę szosy ze Strykowa do Rokiczin na razie za zbędną.

Przewodniczący zgadza się z przedmówcą co do punktu III rozchodów; co do budowy szosy zaznaczył, że przy budowie tej zarobią rzesze robotnicze.

P. Stolarski uważa, że redakcja budżetu była zbyt pospiesznie przeprowadzona i nie uwzględniła wielu potrzeb rolnych i proponuje powołanie komisji, któraby zajęła się opracowaniem budżetu. Prócz tego prosi, aby w budżecie wyznaczone były subsydia dla istniejących włościańskich szkół rolniczych. Uważa za potrzebne pobudowanie szosy przez Będków do Ujazdu.

Po pewnej jeszcze dyskusji, na propozycję prezydenta policji przystąpiono do szczegółowego czytania budżetu.

Preliminarz gospodarczy na rok 1916 przedstawia się jak następuje:

1) Remanent z zeszłego roku 160 tys. mk.,

2) podatki: a) podatek od psów — 80 tys. mk., b) transportowy 300 mk., drogowy 5000 mk., d) 5 proc. dodatku do podatku gruntowego—19 tys. mk.,

3) Monopole: a) handel węglem — 250 tys. mk., b) zaopatrzenie cukrem — 300 tys. mk., c) monopol mączny (włącznie 25 proc. podatku monopolowego) —400 tys. mk.,

4) przychód nieprzewidziany—1000 mk.—razem 1.215.300 mk.

(Dokończenie nastąpi).

Farsa warszawska w Łodzi.

Teatr Wielki: „Medjum“ farsa w 3 akt. Laufs. Reżyserował M. Trapszo.

W dniu wczorajszym w Teatrze Wielkim artyści warszawskiego Teatru Letniego wystawili premierę, nie granej jeszcze w Warszawie, farsy w 3 aktach Laufs p. t. „Medjum“.

Jest to rzecz już nie nowa, wprowadza nas ona w, dziś już nie modny, okres spirytystycznych doświadczeń, wirujących stolików, somnambulizmów i sugestji, które przed dwoma-trzema dziesiętkami lat stanowiły nałóg towarzyski, posiadający wiele śmieszności.

Na tem tle bardzo łatwo jest stworzyć intrygę farsową, wpleść w nią parę zakłóceń śmiesznych i wesołych i za barwić to wszystko humorystycznymi konceptami i dowcipami.

Tą drogą też poszedł i autor wczorajszej premiery. Na ludzkiej głupocie i niedorzecznościach zbudował spłot farsowych, często niemożliwych, sytuacji, zebrał garść typków, które sprawną ręką puścił w ruch, i widzowi, patrzącemu na nie i słuchającemu ich, kazał śmiać się i bawić wesoło.

I cel ten osiągnął, nietylko, dzięki swemu sprytowi scenicznemu, ale i doskonałej, pełnej werwy i humoru, grze artystów warszawskich.

Na pierwsze wśród nich miejsce wysunął się pan M. Trapszo, który świetnym był w roli Dolla, gdy udawał zahipnotyzowane medjum, nie pamiętające nic o przeszłości i, ku zgorzeleniu i zmartwieniu najbliższych swych, poczynające sobie dość wesoło i hulaszco korzystać ze swego stanu hipnotycznego.

Pani Leszczyńska, jako jego żona, jak zwykle, grała doskonale. Panie Belina i Bruczówna, prócz życia, wesołości i temperamentu, wniosły na scenę bardzo wiele wdzięku i miłego piękna. Pan Małkowski rozśmieszał publiczność głupotą pana Polisy, i kawałami, które wytwarzała jego niezwykła sytuacja, gdy wobec niby zahipnotyzowanego pana Dolla udawał jego właśnie osobę.

Panie Baumanowa i Zarębianka, oraz panowie Jarszewski, Pawłowski, Grabowski, Grodnicki i Misiewicz dali to, co zwykli już dawać publiczności artyści farsy warszawskiej.

Rozbawiona publiczność, która, niestety, niezbyt licznie zapełniła widownię Teatru Wielkiego, darzyła wykonawców gorącymi oklaskami.

M.

Ś. † P.

Karol Szczepański

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opaltrony św. Sakrament mi zasnął w Bogu dn. 30-go czerwca 1916 r. o godz. 5 po poł. przyżywszy lat 32.

Wyprowadzenie zwłok z ul. Staro-Zrzeskiej Nr. 13 na Stary cmentarz rzymsko-katolicki nastąpi dnia 2-go lipca o godz. 3 po poł. Na smatny ten obrzęd zapraszają krewnych przyjaciel i znajomych pograżeni w głębokim smutku

Brat z Rodzicami.

Teatr i muzyka.

— **L. O. S. w Helenowie.**

Dziś: Koncert popularny.

Jutro: Koncert popularny.

Dyrekcja: Bronisław Szulc, Tadeusz Mazurkiewicz

Solista: St. Kort.

— **Występy farsy warszawskiej.**

Gościna farsy warszawskiej w teatrze Wielkim potrwa już tylko dwa dni—dzisiaj i jutro. Na przedstawieniu dzisiejszem ro-wiortzona będzie farsa „Jak się podobać mężowi“, jutro zaś po południu odegraną zostanie „Fruwająca dziewczyna“ Hennequina, wieczorem zaś — „Medal 8-go maja“, sztuka w 3 aktach St. Kozłowskiego. Publiczność łódzka, pozbawiona przez cały sezon ubiegły prawdziwego teatru, powinna jaknajskwapliwiej skorzystać ze sposobności podziwiania tego jednego z najlepszych zespołów scenicznych polskich. W

zespole farsy warszawskiej występują bowiem artyści tej miary, co Leszczyńska, Renardówna, Bruczówna, Baumanowa, Trapszo, Misiewicz, Małkowski, Pawłowski, Grabowski, Knapczyński, Jarszewski i inni.

Ofiara.

Zebrań przez Dżinnię P. z ul. Przejazd Nr. 50 na „Ratujcie dzieci“ 50 kop.

Do wynajęcia

od zaraz duży frontowy pokój ul. Piotrkowskiej 84 m. 8 z elektrycznym oświetleniem. Zgłoszenia osobiste od godz. 9-ej rano do 7 wiecz.

W Szkole robót ręcznych Heleny Lipińskiej

Mikołajewska 34, m. 47 przyjmowane są uczennice na kurs wakacyjny, dwumiesięczny od g. 9 — 12. Opłata miesięczna 3 ruble.

Kino Mirage Grand Hotel

Dziś.

„SZATAN OPJUM“

Wybitny dramat życiowy, w 6 - ciu aktach.

W roli gł. słynny artysta chiński Lu-pu-pick.

HELENÓW

Koncerty

Łódzkiej



Orkiestry

Symfonicznej

W Sobotę, d. 1-go Lipca **KONCERTY POPULARNE** W Sobotę o g. 5 po poł.

W Niedziele, 2-go Lipca **KONCERTY POPULARNE** W Niedziele o g. 4 po poł.

Wejście 60 i 30 fen.

Wejście 40 i 20 fen. **Koncerty poranne.** Początek o godzinie 8-ej rano. Wejście 40 i 20 fen.

Grodz, dn. 5 Lipca

VII. Koncert Symfoniczny

Dyrekcja: Tadeusz Mazurkiewicz

W programie m. i. **A. Dwoiak „Symfonia z nowego świata“**

Początek o godz. 7 wiecz. Wejście 80 i 40 fen.

UWAGA: W razie niepogody kon. odbywają się w Wielkiej Sali Helenowa.

Colosseum

o ogrodzie Ceglarniana 16.

Codziennie Wielki Koncert

Występy pierwszorzędnych Artystów i Artystek.
Wejście 20 kop. Początek o godzinie 7-ej wieczorem
W ogrodzie znajduje się Pierwszorządna Restauracja cały dzień otwarta

IDUNA

Wzajemne Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie, emerytury oraz renty dożywotniej założone w 1854 roku.

Akcyjne Towarzystwo Ubezpieczeń od Ognia, nie-szczęśliwych wypadków, kradzieży, odpowiedzialności cywilnej oraz Reasekuracje.

W H A L I N S.

Ogólny majątek Towarzystwa wynosi przeszło **Marek 160,000,000**

Niniejszem podajemy do wiadomości, że **Generalną Agenturę na Królestwo Polskie** powierzyliśmy p.p. Inż. WACŁAWOWI MAKAY i LUDWIKOWI KRAKOWSKIEMU. **Współpracownicy** we wszystkich większych miastach są poszukiwani na dogodn. warunkach. Biuro Generalnej Agentury mieści się w **WARSZAWIE MARSZAŁKOWSKA 110.**

Hala n/S w Maju 1916 roku.

Dyrekcja Tow. Ubezpie. „IDUNA“.

HELENÓW

Niedziela, dnia 2-go Lipca 1916 r. Początek o godz. 3 po poł.

Letnia Zabawa

urządzona przez Stow. Komiwojażerów dla zasilenia L. O. H. P. funduszu kas pomocniczych.

Wielki urozmaicony program

Bilety wejścia dla dorosłych Mk. 1,10.

Dla wojskowych niższych rang, młodzieży szkolnej i dzieci 50 fenigów.

BANK ZACHODNI

Oddział w Łodzi, Piotrkowska 52.

ma zaszczyt podać do wiadomości, że przyjmuje

Asekurację pożyczek premjowych 1 emisji z 1864 od losowania amortyzacyjnego d. 14 lipca 1916.

Wydaje przekazy na Berlin i przyjmuje zlecenia na wypłaty wykup frachtów i trat w Niemczech, Austrii i krajach neutralnych.

Udziela pożyczek pod zastaw papierów wartościowych.

Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń od Ognia Laskowski & Rosenbaum

Dzielna № 28.

Biuro czynne od 9 — 1 i 3 — 6.

Biuro czynne od 9 — 1 i 3 — 6.



Ostatnie 3 dni

„GRZESZNIK”

Tragedja w 6 aktach z znakomitą Marją Carmi w gł. roli stanowi ogólne zainteresowanie ostatnich dni.

Początek ostatniego przedstawienia o g. 8 i pół.

Działy leśne

i całe majątki leśne, za gotówkę, poszukiwane do kupna.

S. I. Jewelowski. Gdańsk.

MYDŁO

detaliczna sprzedaż po cenach hurtowych tylko jeszcze krótki czas w hurtowym składzie mydła PIOTRKOWSKA № 25 w podwórzu na lewo.

Dr. L. PRYBULSKI

ul. Południowa № 2 róg Piotrkowskiej
Od dn. 14-go lipca f. b. zamieszka w domu Szeiblera, Zawadzka № 2.
choroby zewnętrzne i włosów
Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów).
Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Lekarz — dentysta

H. Lewita

Piotrkowska 17.
b. długoletnia asyst. lek. dent. E. FUKSA.

Zamiast oddzielnych zaproszeń niżej podpisanego Zarząd niniejszem zaprasza wszystkich przyjaciół i protektorów Głuchoniemych o łaskawe liczne przybycie na

POPIS

w szkole dla głuchoniemych przy ul. Zielonej № 28 o 11 i pół przed południem.
Zarząd Łódzkiego Zyd. Tow. niesienia pomocy głuchoniemym p. n. „Ezras - Ilmim” szkoła dla głuchoniemych ul. Zielona № 23.

Grochy, fasole

(do siewu lub gotowania) i inne sezonowe nasiona. Nawozy mineralne do zasilania kartofli, warzyw, kwiatów i drzew. Srodki przeciw owadom i grzybkom. Narzędzia i przyrządy do obrabiania ziemi polecają składy L. Jasińskiego w Łęczycy i w Łodzi Andrzeja 10.

Żądajcie tylko herbaty

„ZDROWIE”

w płynie. Dostać wszędzie. Największa ekonomia, bardzo smaczna. Poszukiwani ajenci na Łódź i prowincję. Łódź, Krótka 9—18.

Resztki na bluzki

Główna 61, w podwórzu lewa of. 1 p.

Ważne dla pań

Szkoła kroju i szycia kurs 3 miesięczny opłata miesięcznie 2 rb. Przyjmuje panienki do nauki oraz wszelkie roboty „NATALJA” ul. Radwańska № 53 1 piętro m. 11.

Bardzo ważne ponieważ

Stołówka Międzynarodowa

ul. Piotrkowska 52.
Wydaje obiady do domów z 3-ech dań po 50 kcp. z 4 dań na miejscu 55 kcp.

Sól 6-cio pudowy worek za 23 Mrk.

nabyć można u Hersza WEISSE róg Aleksandryjskiej i Kościelnej 2.

Otrzymaliśmy i polecamy

Prima

papę asfaltową

A. O. Teschich & S-ka

właściciel

A. O. T eschich i P. Kessler Widzewska 62.

+ chrześcijańska lecznica +

chorób zębów i jamy ustnej.
teraz Mikołajewska 83 róg Ewangelickiej
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomb
Leczenie homeopatyczne. Od 9 r. do 6 wiecz.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A! A! Mebel różne z kilku pokojów maszyn, figury sprzedam tanio. Piotrkowska 178 sklep tabaczn.

A. A. Mebel sprzedam za bezcen byłe za 1 piętrowo. Mikołajewska 95 m. 27 front

Do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią, słoneczne, bardzo tanio. Mikołajewska 95 m. 27.

Dowód № 36228 Oddziału 2 Łódzkiego warszawskiego akcyjnego Towarzystwa pożyczkowego Passat Mejera № 11 zaginął. Zastrzeżenie zrobione.

Do sprzedania tanio podwójne drzwi sklepowe (fajer sklepowe) gazowe lampy, fryzjerska szafa eleganckie szklane szyldy i inne drobiazgi. Skwerowa 18 u felozera.

Dnia 29 Czerwca wiecz. zgubiono w teatrze „Casino” złoty zegarek z literami B. H. Laskawy znalazca zechce zwrócić za dużym wynagrodzeniem Przejazd 15 Bronisława Habowska.

Do sprzedania kompletne urządzenie sklepowe i szyldami. Wiadomość u właściciela domu Benedykta 41.

Francuzka otrzyma dobrą posadę Biuro rekomendacyjne Ludwińskiej Piotrkowska 103.

Młoda nauczycielka, chrześcijanka z 7-klasowym wykształceniem i początkami muzyki przyjmie na czas wakacji kondycję na wsi na skromnych warunkach. Skwerowa 18 m 1.

Maszynę „Underwood” z alfabetem rosyjskim sprzedam tanio, byle zaraz. Radwańska 12 mieszk. 5.

Malarze potrzebni. Piotrkowska 103.

Nauczycielka niemieckiego jednej z miejscowych pensji poszukuje na lato na wsi lekcji może być za utrzymanie lub za małą dopłatą. Oferty i bliższa wiadomość w Gaz. Łódz.

Nauczycielkę z 7-10 klas, wyszk. doskonałym niemieckim, francuskim wyższą muzyką poleca Biuro Ludwińskiej Piotrkowska 103.

Przysposabiam do wszystkich szkół uczniów i uczennice. Oferty pod „Nauczycielka” w Adm. Gaz. Łódz.

Potrzebni rośli chłopczy do robót dachowych wiadomość w adm. „G. Ł.”

Pokój umeblowany frontowy na 2 piętrze do wynajęcia Przejazd 14

Prosby, skargi Kons. prawny Gersdorff, Piotrkowska 84.

Power z wolnym kołem do sprzedania ul. Inżynierska № 1.

Równy mały używane sprzedam ul. Bzgowiska № 2 m. 16 front.

Rutynowana nauczycielka udziela tanio lekcji muzyki na fortepianie. Przędzalniana № 31 m. 53.

Stołarz przyjmuje reperację i odświeżenie mebli. Mikołajewska 66.

Uczeń klasy 6-iej poszukuje lekcji przyjmie i na wyjazd. Wiadomość w adm. „G. Ł.”

Uczeń klasy VII poszukuje lekcji. Przejazd 48 m. 4.

Wykwalifikowana freblanka prowadzi komplety freblowskie w domach prywatnych lub ogrodach. Oferty w Adm. G. Ł. dla „freblanki”

Wyjeżdżając muszę sprzedać kanapę ceratową, stół, lanszafy i drobiazgi, zastaw do 11-iej rany Wólczajska 98 m. 19 front.

Anna Tomaszewska zgubiła paszport niemiecki wydany z gm. Dalków pow. Łęczyckiego i legitymację wydaną Z. K. R. Ch. i M.

Franciszek Jakubowski zgubił portfel z różnymi dokumentami i paszport niemiecki wydany przy ul. Radwańskiej 18.

Konstanty Rajski zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Ewangelickiej 10.

Józefa Gralak zgubił paszport niemiecki wydany przy Placu Kościelnym.

Marjanna Wróbel zgubiła paszport niemiecki wydany przy ul. Suwalskiej 6.

Stanisław Czerwińskiej skradzione paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Nowe fortuny—nowi ludzie.

Widzimy ich na parkietach teatrów i na Semmeringu. Słyszymy o nich, gdy mowa o sprzedaży zamków i dóbr ziemskich. Wiedzą o nich budowniczości, którzy na planie willi nie mogą nagromadzić dość balkonów i wieżyczek, aby zadowolnić klientelę, a kupcy, którzy sprzedają rękawiczki, kompletują skład, aby mieć więcej numerów największych. Zrodził się — stan nowy*.

O kim to mówi wiedeńska „Arbeiter Ztg.“? Nietrudno odgadnąć. „Tak zwane dobre towarzysstwo—pisze dalej—spotrzebuje sporo czasu, aby strawić nowy nabytek. Tak było po założeniu kompanji wschodnio-indyjskiej, tak to „uabab“, dumny rycearz przemysłu, który przywoził z Azji miliony tajemniczej proveniencji — bywał przez długi czas ulubioną figurą romansów i fars na wyspach brytańskich, tak odcinał się od towarzysstwa szczęśliwy poszukiwacz złota albo hodowca bydła z Far West w Ameryce. Wojna jest dla wielu żywiołów Indjami, Kalifornią, prerią i Klondyke—w miłej ojczyźnie. Widzimy je. Będziemy je widywali między sobą w przyszłości. To milionerzy, wywodzący się do kłapek na beczki i skóry na podszewy, od lekkiego wina i fuzłowatego spirytusu, od szmalcu, koszul flanelowych, rzemieni, od tych wszystkich pięknych artykułów, na których zbiera się moneta, jak siano*.

Jak wygląda mechanizm tego aparatu, który fabrykuje miliony en masse?

Posłuchajmy, co donoszą do pism bu-dapeszteńskich z Szabadki:

Oficerowie 86 pułku piechoty wezwali w tych dniach żołnierzy, aby każdy, w miarę możliwości, subskrybował coś na pożyczkę wojenną. Jeden z meldujących się żołnierzy przystępuje do stołu.

— Ile? — pyta kapitan.

I zdumiewa się, otrzymawszy od żołnierza odpowiedź:

— Półtora miliona koron, panie kapitanie.

Żołnierzem, który może sobie pozwolić na taką sybkrupcję, jest handlarz świń z Baes-Topylya, nazwiskiem Józef Loerincz. Na zapytanie, skąd doszedł do takiego majątku, odpowiedział, że na handlu świniami podczas wojny zarobił miliony. Na trzecią pożyczkę wojenną subskrybował milion, zaś roczne procenty od tej kwoty podarował Czerwonemu Krzyżowi. Procent wynosi 60,000 koron. Równocześnie zapewnił, że na piątą pożyczkę wojenną zamierza podpisać milion koron, zaś świnię, którą tego miliona dostarczą, ma już w chlewie.

Na Pomorzu istnieje związek mleczarski, który ma centralę w Berlinie. W tych dniach ogłosił sprawozdanie rachunkowe za rok ubiegły. Kapitał zakładowy, puszczony w obrót na centryfudze mlecznej, zarobił sobie 600 procent. Koszta jednak są wielkie, jak ubolewają sprawozdawcy. Tak wielkie, że akcjonariusze będą mogli dostać zaledwie... siedemdziesiąt procent dywidendy.

Tem muszą się zadowolnić narazie.

W Berlinie toczył się w tych dniach proces przeciwko rzeźnikowi Joersowi. Szło o pewną manipulację z „partją“ mięsa, w ilości 500 centnarów. Mięso to skonfiskowano, przy przeszukiwaniach, w składzie p. Joersa. Okazało się, że sprzedał on je za gotówkę niejakiemu Fehlaufowi za 92,500 marek. Nowonabywca zostawił towar na składzie u poprzedniego właściciela, lecz w parę dni sprzedał go akcyjnemu towarzystwu M. Liemann w Berlinie za 115,000 marek. Mięso zostało dalej u p. Joersa, ale firma M. Liemann sprzedała je za 160,000 marek. Wszystkie te transakcje rozegrały się między 2 a 19 maja. Trwało 17 dni. Przez ten czas mięso zdrożało o 67,500 marek na 500 centnarach, czyli o 135 marek na centnarze. Cała „partja“ drożała o okragłe 4,000 marek dziennie. Nie rúsując się z miejsca.

Czy u nas dzieje się inaczej? Jeszcze przed okupacją powtarzano sobie głośno nazwiska fabrykantów i kupców, którzy nagłe porobili wielkie majątki. Teraz już tylko na ucho wymienia się nazwiska spekulantów, którzy zarabiają krocie na handlu mąką, artykułami spożywczymi, mydłem. Kapitał grupuje się na nowo. Stare fortuny pękają. Tworzą się nowe. Na widowni pojawiają się ludzie „o dużych rękach“, — o rękach, które z trudnością mieszczą się w zawsze ciasnych rękawiczkach, ale które z powszechnej troski i niedoli potrafiły wycisnąć miliony.

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

Wybory w Warszawie.

Konsolidacja narodowa.

Dzięki usilnemu i solidarnemu poparciu wszystkich stronnictw, hasło Centralnego Demokratycznego Komitetu, polegające na konsolidacji grup politycznych, zostało zrealizowane. Na skutek tej uchwały Centralne Komitety Narodowy i Demokratyczny doszły wczoraj do ostatecznego porozumienia.

Fakt ten jest dowodem wybitnego wyrobienia politycznego i stwierdzeniem siły naszych naczelnych narodowych postulatów.

Po uroczystościach obchodu 3 maja uroczystościach manifestacyjnych, przyszedł moment podniosły zjednoczenia się wszelkich kierunków politycznych przy pracy politycznej i gospodarczej.

Próba pierwszego czynu politycznego zastała Warszawę zespoloną i solidarną.

Wszystkim tym przedstawicielom kierunków politycznych, zarówno ze strony Komitetu Narodowego, jak i Demokratycznego, którzy przyczynili się do tej konsolidacji, przybył zasłużony wawrzyn za spełnienie czynu wielkiego znaczenia.

Ta jedna bowiem wspólna lista kandydatów, którą złoży Warszawa do zatwierdzenia, będzie listą ogólnonarodową, listą zjednoczonej stolicy kraju.

Zrzeszenie wyborców żydów.

W związku z konsolidacją polskich komitetów wyborczych i stronnictw politycznych, donioślejszego znaczenia nabiera również akces zrzeszenia wyborców żydów, zgłoszony wczoraj do centralnego narodowego komitetu, w celu przystąpienia do ogólnej zgodnej akcji wyborczej. Dotyczy to tych żydów polaków, którzy stoją politycznie na gruncie niezależnego polskiego bytu narodowego i uważają za szkodliwe popierać akcję wyłącznie wyznaniową.

Nawiązane już układy doprowadzone będą również do pomyślnego, zdaje się, wyniku.

Listy kandydatów.

Z chwilą, gdy zakończą się ostateczne układy o podział mandatów radziec-

kich, przerwane będą w poszczególnych komitetach wyborczych prace nad układaniem samodzielných list wyborczych, co w toku samych układów było jednak bez przerwy prowadzone.

Rozpocznie się wtedy niezwłocznie układanie wspólnej listy w kurjach I, II, IV i V (60 mandatów) oraz do 6-ej grupy kurji 3-cj (2 mandaty).

W kurji 3-ej (zawodów wyzwolonych) wybory odbywać się będą, jak wiadomo, na zasadzie innych przepisów, t. j. że każda grupa, których jest 6, wybiera oddzielnie na zasadzie nie proporcjonalności, lecz prostą większością głosów.

Do kurji 6-ej (ogólnej) centralne komitety wyborcze nie zamierzają stawiać swoich kandydatów, lecz pragną doprowadzić do porozumienia organizacje robotnicze, by w odpowiednim stosunku podzieliły między sobą 15 mandatów z tej kurji. Robotniczy komitet socjalistów polskich, jakkolwiek uważa za niezbędne dla swego programu partyjnego wystawić samodzielną listę do tej kurji, jednak skłonny jest wejść w porozumienie z innymi organizacjami.

Ułożone już wczoraj w komitetach wyborczych samodzielne listy kandydatów ulegną tedy zasadniczej zmianie. W ciągu najbliższych dwóch dni prace te muszą być zakończone, a odpowiednie wnioski, w myśl przepisów i ogłoszenia komisarza wyborczego, muszą być złożone już dnia 4-go lipca.

Przymusowa administracja.

W numerze 36-m urzędowego dziennika rozporządzeń ogłoszono o nałożeniu przymusowej administracji urzędowej na następujące przedsiębiorstwa: T-wa ubezpieczeń: Jakor, Russkij Lloyd, Moskiewskie, Pierwsze rosyjskie, Drugie rosyjskie, Salamandra, L. Urbaine, na fabrykę zapalek Łapszyna, skład fajansu M. S. Kuzniecowa i domy mieszkalne w Warszawie, Nalewki 13 i 15, Radzymińska 25 i 27, Kopernika 42 i 44, Pawia 61, Grzybowska 74, N.-Dzika 1 i 4.

J. E. dr. Helfferich w Warszawie.

„D. Warsch. Ztg.“ pisze w numerze z d. 29 b. m.:

„J. E. sekretarz stanu dr. Helfferich, który, jak donoszą wczoraj, przybył na krótki czas do Warszawy, odwiedził wczoraj przed południem J. E. generał-gubernatora w pałacu belwederskim, po drodze do tego pałacu J. E. sekretarz stanu zwie-

Echa tygodniowe.

Gospodarz, a lokator.—Przyszedł na psa mróz.—Wiatr ze Wschodu.—Przezorni obywatele.—Ciąż sami, Katuga, „oczyszczennaja“ i „szampanskoje“.—Drzewo genealogiczne działaczy łódzkich.

Wstępujemy, wyrażając się zwrotami kalendarszowymi, w znak przeprowadzki święto-jańskiej. Nic jednak nie znamionuje ruchu, który dawniej cechował początek kwartału. Właściciele zakładów przewozowych narzekają na podłe czasy i drogi owies, wyglądając napróżno na klientów, którzy, jeśli już muszą konieczności przeprowadzać, używają do tego własnych pleców.

Taka przeprowadzka dłużej trwa, lecz za to nic nie kosztuje.

Kamienicznicy bezowocnie wyczekują na poszukujących różnych mieszkań, a jeśli wreszcie zjawia się taki amator, — ileż to grymasów posiada i wymagań.

„Przyszedł na psa mróz“ — jak powiada przysłowie.

Dawniej, bywało, pierwszy lepszy pan Onufry Pięciochętowski, siedząc w wygodnym fotelu i nie odrywając wzroku od rozłożonej przed sobą gazety, z góry i protekcyjnie, „na stojący“ przyjmował przysięgę, domniemanego swego lokatora.

— A czego to? — pytał wyniośle.

— Chciałem wynająć lokal w domu szanownego pana gospodarza — jaka pokornie przysięgła najmita.

- Czem się trudni?
- Jestem urzędnikiem bankowym...
- Dzieci ma?
- Troje... grzeczne, nie płaczą...
- Pensja duża?
- Tysiąc dwieście rubli.
- Psy trzyma?
- Mam jednego foksa... bardzo spokojny: nie szczeka.
- Fortepian w domu jest?
- Jest pianino.
- Dywany posiada?
- Owszem, jeden duży pod stół i dwa mniejsze z pod łóżek.
- Żona spokojna?
- Trochę nerwowa, ale bardzo cicha, oddana domowi...

— No, to mój panie, idź sobie do stu tysięcy diabłów! W moim domu urzędnicy biur prywatnych mieszkań nie mogą, bowiem tacy ludzie łatwo bywają narażeni na utratę posady. Powtóre — ja dzieci nie znoszę, bo wrzeszczą i hałasują; co się zaś tyczy psów—to psa trzymać w domu moim wolno tylko mnie. Nie mogę pozwolić, aby były jakie kundel, diabli wiedzą, czy jeszcze nie wściekły, zagryzł mojego Hektora. Klawicymbałów zaś nie wpuszczam tutaj z zasady. Lubię ciszę i spokój. Na koncerty chodzę do Helenowa, lub do Grandy.

Następnie — lokatorzy lubią trzepać dywany, a ja pyłu ścierpieć nie mogę; wreszcie nerwowe żony nie mają wstępu do mojej kamienicy, bo się swarzą z mężami, zakłócają spokój ogólny. U mnie są, panie dobrodzieju, mieszkania tanie, gdyż dwa pokoje kosztują zaledwie 800 rubli rocznie, ale też za to lokatorów dobieram według własnego gustu. Proszę mi zatem „głowy“ nie zawracać. Żegnami!

I pan Onufry na nowo „zatapiał“ się w gazecie.

Jakże się czasy zmieniły! Dziś pan Onufry na palcach, niespokojnie nerwowymi krokami mierzy swój gabinet, nasłuchując, czy dzwonek nie zadźwięczy.

— Duszko! — dzwonią — mówi do swej połowicy. — Spiesz otworzyć... może o mieszkaniu.

Rzeczywiście wchodzi „pan“, skromnie ubrany. Pan Onufry kłania się z daleka. — Al pan dobrodzieju pewnie o mieszkanko? — podchwytuje. — Proszę, proszę bardzo...

I przemocą niemal wciąga do swego gabinetu domniemanego lokatora i gwałtem sadza na „własnym“ fotelu za biurkiem.

— Przyszedłem wynająć mieszkanie... — Słicznie, przecedowniel! — kłaniając się woła pan Onufry. — Właśnie mam... akkurat, jak dla pana dobrodzieja... Cztery pokoje, panie, salony, wszelkie wygody, front, drugie piętro...

— To za duże dla mnie. — Mam i mniejsze: trzy pokoje na tem samym piętrze. Niedrogo. — Chciałem wynająć dwa pokoje. — Z przyjemnością. Akurat mam

kilka wolnych takich mieszkań. Możemy obejrzeć.

- Pragnąłbym wiedzieć cenę...
- Zgodzimy się. Do wójta nie pójdziemy — dodaje jowialnie pan Onufry.
- Bo to, proszę pana, ja obecnie mało zarabiam — trzydzieści procent dawnej pensji...
- Nic nie szkodzi.
- Obarczony jestem liczną rodziną — pięcioro dzieci...
- Drobnostka...
- ...żona, prócz tego teściowa i dwie kuzynki zony, które teraz podczas wojny nie wiele mogą zapracować na siebie.
- Ależ, szanowny panie! — woła pan Onufry. — Cóż to pan myśli, że mój dom to klasztor. Ja sam, panie tego, lubię kobietki.
- Kuzynki są nauczycielkami muzyki, więc przychodzą do nich panienki na lekcje.
- Doskonale! Kocham muzykę — a pan wie, teraz na koncerty nie można sobie pozwolić — to zbyt. A tu panie trzeba stróża zapłacić, pamiętać żeby na łeb nie kapalo, nieczystość wywozić. Pan dobrodzieju zechce zadatkować i już mieszkamy u siebie.
- Więc ile rocznie dwa pokoje?
- 250 rubelków, panie szanowny. Dalibóg za darmo. Cena wojenna. Dawniej — płacono 800.
- Chciałbym obejrzeć.

Po kwaoransie interes ubity. Pan Onufry oddał dwa pokoje z kuchnią, przedpokojem i wszelkimi wygodami za 180 rubelków rocznie, rozpromieniony z 10 rubli otrzymanego zadatku, na które spogląda z iście ojcowską tkliwością.

W zmienili się czasy, ale nie pod każdym względem. Są tacy, którzy wierzą, że przysięgę jeszcze do nas „wiatr ze wschodu“. A wierząc tak, postępują ostrożnie i przezornie.

Oto na posiedzeniu pewnej Rady, na którym miała być omawiana sprawa zaopekowania się weteranami z 1863 roku, szereg foteli świecił nieobecnością cobywateli, którzy je zwykle zajmowali.

I zupełnie słusznie postąpili przeznaczeni obywatele, nie przybywając na owo posiedzenie. Co to się bawić w „politykę“, a szczególnie tak niebezpieczną, jak wspomaganie powstańców... Przecież trzeba

spisać jakąś uchwałę, protokół, no i podpisać...

Ślady „nieprawomyślności“ zostawiać Jeszcze czego!

A życie na workach ze złotem takie przyjemne...

Niech tam inni swe głowy ryzykują. Któż odmówi słuszności rozmowom, poświęcających się w innych sprawach przeznaczonych obywateli bawelnianego grodu, tak przezornych i przewidujących przyszłość?

Zaprawdę! tacy tylko, prawdziwi dyplomaci, mogą i powinni być przewodnikami narodu...

To też chwalebna myśl podjął jeden z moich znajomych.

Oto nie szczędząc osobistego trudu, postanowił przekazać potomności, ku wiecznej pamięci miasta naszego, działalność „prawdziwych“ obywateli naszego grodu, którzy w dniach ciężkich doświadczeń, jakie przeżywa kraj cały, z poświęceniem ujęli w swe dłonie ster wszelkich spraw społecznych, notabene takich, które nie zagrażają w niczem dobremu stosunkom, jakie istniały między tymi obywatelami, a przyjaciółmi z Katugi, stosunkom, zasadzającym się na wspólnym dobru pożytku, począwszy od butelki „oczyszczennoj“, a skończywszy na „szampanskom“.

Jakkolwiek nieupoważniony, zdradzę sekret mojego znajomego. Oto, ni mniej, ni więcej, rysuje on drzewo genealogiczne, u którego wierzchołku, niby korona całego ogromu doniosłych prac, widnieć będzie główny komitet, następnie zaś rozgałęzienia obejmą rozmaite podkomitety, sekcja i t. p. w miarę swego powstawania i ważności swych poczynań dla dobra ogółu...

Będzie to dzieło nieskończone historycznej wartości i zapewne znajdzie się w złożonych ramach w gabinecie każdego wyszczególnionego na drzewie obywateli działacza, jako wzór cnót dla wnuków i prawnuków...

Ze swojej strony, po ukończeniu drzewa genealogicznego przez mego znajomego, obiecuję reprodukcję tego arcydzieła zamieścić w „Gazecie“, przez co każdy z czytelników dla swego domu i rodu będzie miał miłą i niczem niezastąpioną pamiątkę.

dził roboty przy moście Poniatowskiego, prowadzone pod kierownictwem kapitana Köhna.

„Po powrocie do miasta J. E. sekretarzowi przedstawił J. E. von Kries wszystkich urzędników zarządu cywilnego w wielkiej sali sądu wyższego. Następnie odbyła się krótka przechadzka po mieście ze zwiedzeniem zamku królewskiego, kościoła archikatedralnego, rynku staromiejskiego i kościoła po-karmelickiego przy Krakowskim Przedmieściu. Po południu zwiedzano w dalszym ciągu miasto i jego osobliwości. Wieczorem urządził p. szef zarządu w pałacu radziwiłowskiem większe przyjęcie na cześć J. E. sekretarza stanu.

Miljonowa spółka.

Pisma żargonowe podawały niedawno, że kupcy żydowscy, którzy handlowali dawniej mąką, postanowili utworzyć związek zawodowy i starać się o uzyskanie pozwolenia na monopolowy handel mąką. Obecnie „Moment“ donosi, że na zebraniu związku kupców tych uchwalono założenie T-wa akcyjnego z kapitałem miliona rubli dla handlu „dozwolonymi towarami spożywczymi“.

Różnica kursu.

Na żądanie różnych instytucji, dostawców i wykonawców robót, Zarząd Miejski dokonywa wypłat wszelkich należności w walucie rosyjskiej, kasy zaś Zarządu przyjmują podatki i pobory miejskie od płatników w markach po kursie obowiązującym. Wskutek takiego systemu wypłat Zarząd Miejski ponosi znaczne straty na różnicy kursu. Wobec tego Zarząd Miejski uchwalił wystąpić do władz okupacyjnych z przedstawieniem o zwolnienie go od przyjmowania podatków miejskich w markach podług kursu obowiązującego, lub danie mu pozwolenia na dokonywanie wszelkich wypłat w markach po kursie przymusowym.

Ubezpieczenia obowiązkowe.

Dzięki usilnym staraniom rady i zarządu instytucji ubezpieczeń wzajemnych, pokonano trudności z utworzeniem nowego personelu, przeprowadzeniem całej biurowości z rosyjskiej na polską, oraz z otwarciem nieczynnych biur powiatowych. Obecnie, obok uporządkowania zaległych spraw w zarządzie, wznowily działalność wszystkie powiaty (47) w okupacji niemieckiej, oraz 23 biura powiatowe w okupacji austriackiej, dając zatrudnienie przeszło 300 pracownikom, przeważnie o wyższych kwalifikacjach technicznych.

Jednocześnie rozpoczął się na prowincji, w drodze urzędowej, jak i w danych latach, pobór składki od ubezpieczonych, która sięga przeszło 7 milionów rb. w stosunku rocznym, przy ogólnych kosztach administracyjnych instytucji około 600,000 rb.

Personel na prowincji zajęty jest w tej chwili, poza pracą bieżącą, przede wszystkim regulowaniem strat pogorzalowych z okresu ubiegłego, poczym, po ustaleniu ostatecznej sumy zobowiązań, instytucja przystąpi niebawem do wypłat należności, normując je wpływem należnej od ubezpieczonych składki, która z chwilą ukończenia przez personel rejestrów poborowych, poczęła już napływać do zarządu instytucji w Warszawie. W interesie ubezpieczonych leży, aby napływanie składek odbywało się w tempie przyspieszonym, gdyż to ułatwi nowemu zarządowi terminową wypłatę wynagrodzeń pogorzalowych.

Odłożony zjazd delegatów straży ogólnych.

Projektowany na 29 czerwca zjazd delegatów został odroczony. O nowym i ostatecznym terminie konferencji, która zapewne odbędzie się w połowie sierpnia r. b., nastąpi specjalne zawiadomienie.

Płock.

W sobotę 24 i w poniedziałek 26-go czerwca odbywały się egzaminy kandydatów do seminarjum duchownego. Dotychczas stawiło się 17 aspirantów; z tych przyjęto na I-szy kurs 4 bezwarunkowo, innych zaś warunkowo, o ile złożą uzupełniający egzamin po wakacjach.

Kandydaci, którzy przedstawiają w dalszym ciągu świadectwa gimnazjalne z promocją bezwarunkową, przynajmniej do V-jej klasy, mogą być przyjęci na kurs I-y bez oddzielnego egzaminu. Mający świadectwa z wyższych klas mogą być przyjęci na 2-gi lub 3 kurs z egzaminem uzupełniającym z niektórych przedmiotów.

Lublin.

W związku z reformą szkolnictwa, jaką zamierzają przeprowadzić austriackie władze okupacyjne, polecono we wszystkich większych miastach dokonać spisu dzieci w wieku szkolnym z podziałem na narodowości i język domowy.

W listach spisowych, rozesłanych do wypełnienia, wymieniane są języki: polski, niemiecki, rosyjski i rusiński z

pominięciem żydowskiego. Tłumaczy się to prawdopodobnie tem, że w monarchji austriackiej żydzi nie są uznawani za odrębną narodowość i zgodnie z tem, że w okupowanym kraju władze austriackie nie uznają żadnych ograniczeń dla żydów, jako nieistniejącej narodowości.

Pisma żydowskie w sprawie tej piszą, że właściciele domów, żydzi, będą dopisywali jednak nieistniejącą w liście rubrykę narodowości i języka żydowskiego.

Jak rozstrzygną sprawę tę władze austriackie, okaże się w najbliższej przyszłości.

— „Ziemia Lubelska“ zamieściła historyczną notatkę o uwiecznionych przez rosjan z Lublina czterech dzwonach z katedry tamtejszej. Były to historyczne dzwony: św. Ludwika i Mikołaja, Matki Boskiej, św. Rafała i św. Jana Chrzciciela, wiszące na dzwonnicy, zwanej Bramą Trynitarą.

Dzwon św. Ludwika i Mikołaja był najmniejszy. Wysokość jego do ucha wynosiła 0,27 sąż., średnica dolna 0,38 sążnia, a grubość boków 0,035 sąż.

Dzwon Matki Boskiej miał następujące wymiary: wysokość do ucha 0,32 sążnia, dolna średnica 0,42 sąż., grubość boków 0,04 sąż. Pod wieńcą górną umieszczono napis: „Me Fecit Joh Gott Antony“. Dzwon ten przewieziono do katedry z Leśnej, ale kiedy, niewiadomo, przy zamianie bowiem kościoła leśniańskiego na cerkiew, dzwony zatrzymano.

Obydwa te dzwony, spuszczone przez okno wieży na ulicę Jezuicką dnia 4 lipca 1915 r., wywieziono dnia 10 lipca o godz. 3 po południu na stację kolejową w Lublinie.

Dzwon Rafał miał wysokości do ucha 0,55 sąż., średnica dolna 0,73 sąż., grubość boków 0,07 sąż. Wieże dzwonu opasywał wieniec arabski, pod którym znajdował się medalion Matki Boskiej z napisem niżej umieszczonym: „Sancte Raphael Qui Thobiae Felli Piscis Visum Restituiti Ora Pro Nobis Fudit Lublini Zwoliński Varsaviensis A. D. MDCCCXVC. Właściwie dzwonek z dawnego pekniełego przelano.

Dzwon Jan. Był to największy dzwon katedralny, pozostały po Jezuitach, do których niegdyś należał kościół dziś na katedrę biskupią zamieniony. Wymiary dzwonu: wysokość do ucha 0,73 sąż., przecięcie u dołu 1,05 sąż., grubość boków 0,07 sąż. Ponieważ dzwonek ten w czasie powstania z 1863 roku pękł, więc go w 1895 r. jednocześnie z Rafałem przelano. Dnia 21 lipca 1915 r., gdy dzwonek ten podniesiono z panewek, na których spoczywał, i zaczęto go spuszczać, lina pękła i dzwonek z wysokości trzeciego pietra spadł na belki pierwszego pietra. Przez okno dzwonnicy z powodu jego wielkości spuścić go nie można było, wybito więc otwór w sklepieniu Bramy Trynitarzkiej i przez ten otwór spuszczonego na podstawioną platformę oba dzwony, to jest Rafała i Jana, a następnie dnia 23 lipca 1915 r. o godz. 5 po południu wywieziono na stację kolejową Lublin, skąd miano je wysłać do Moskwy do monasteru Czudowa.

Kraków.

Odbyła się konferencja w sprawie braku cukru w Krakowie. W konferencji wzięli udział wiceprezydent Maryewski, dyrektor policji dr. Broszkiewicz, sekretarz namiestnictwa dr. Studziński, naczelnik powiatowego biura aprowizacyjnego Sawiński, oraz hurtownicy Heyman, Nachlicht i Praetzel, kierujący całą dostawą i rozdzielaniem cukru dla Krakowa. Przedstawiono skargi kupców detalicznych i publiczności na brak cukru w Krakowie; wskazano, że wina w tej mierze spada na groźników (hurtowników), którzy cukier, dla Krakowa przeznaczony, wywożą poza miasto. Hurtownicy tłumaczyli się, że otrzymują za mało cukru. Dyrektor Broszkiewicz wskazał, że najlepszym wyjściem byłoby objęcie przez gminę rozdzielu cukru tak, jak objęła rozdziel mąki. Postanowiono w końcu, aby magistrat wysłał do centrali cukrowej odpowiedni memorjał z przedstawieniem dotychczasowego niedostatecznego zaopatrzenia Krakowa w cukier i z żądaniem naprawy stosunków.

Rozporządzenie namiestnika z dnia 12 stycznia r. b. zakazało sprzedaży mleka i kawy w obrębie m. Krakowa od godz. 2 po poł. do 7 wieczorem. Obecnie zmienił namiestnik to rozporządzenie o tyle, że zakaz sprzedaży obowiązuje od godz. 3 po poł. do godz. 6 wiecz. Rozporządzenie to rozszerza zatem o dwie godziny prawo podawania kawy i mleka.

Brak spirytusu do palenia staje się w Krakowie z każdym dniem dotkliwszy.

Obwieszczenie.

(Dokończenie).

Uzupełniając i zmieniając obwieszczenie z d. 5 maja 1916 r., dotyczące arsztu towarów tkackich, warsztatowych oraz pozostałości z zarządza się:

13. Bawełniane materiały na suknie jednobarwne i z tkaniny różnobarwnej oraz materiały na fartuchy, o ile cena w handlu detalicznym przy szerokości 90 centymetrów przewyższa 3 marki za metr.

14. Bawełniane materiały haftowane na suknie i na fartuchy, o ile cena w handlu detalicznym przy szerokości mniejwięcej 90-cm. przewyższa 6 marek za metr.

15. Bawełniane drukowane materiały na suknie, o ile cena w handlu detalicznym przy szerokości mniejwięcej 90-cm. przewyższa 2 marki za metr.

16. Materiały bandażowe i bindy damskie.

17. Sztayna bielizna konfekcyjna (nieprana).

18. Materiały męskie, o ile cena w handlu detalicznym, przy szerokości mniejwięcej 140 cm. przewyższa 14 marek za metr.

19. Gotowe fraki, mundury wojskowe. Bramowanie mundurów i przedmioty, należące do wyprawy wojskowej.

Gotowe ubrania męskie, o ile cena na nie przewyższa:

- za żakietowy i tużurkowy garu. 75.00 mk.
- „ marynarkowy i sportowy 60.00 „
- „ żakiet i tużurek 47.00 „
- „ maryn rkę 32.00 „
- „ kamizelkę 10.00 „
- „ spodnie 18.00 „
- „ palto zimowe 80.00 „
- „ letnie 65.00 „
- „ płaszcz deszczowy (z strepów) 40.00 „

20. Wszystkie artykuły z konfekcji damskiej: gotowe palta damskie i dla panienek, suknie damskie i dla panienek, bluzki damskie i dziecięce o ile gotowe były 6-go czerwca i są w posiadaniu kupców detalicznych lub cena za nie przekracza:

- za palto damskie 60.00 marek
- „ kostjum 80.00 „
- „ suknie do prania 40.00 „
- „ bawełnianą bluzkę 15.00 „
- „ bluzkę do prania 12.00 „
- „ bawełniany szlafrok 30.00 „
- „ szlafrok do prania 20.00 „
- „ strojną suknię bawełn. 100.00 „
- „ spódnicę 25.00 „

21. Odzież, podbita lub obszyta futrem.

22. Gotowa bielizna z tkaniny o ile w handlu detalicznym przewyższa:

- za koszulę damską 6.50 marek.
- „ „ nocną 10.00 „
- „ pantalonu damskie 5.00 „
- „ stanik 5.00 „
- „ podwójnie 10.00 „
- „ halkę do prania 12.00 „
- „ matinkę 10.00 „
- „ kaftanik nocny 5.00 „

23. Bielizna i odzież dla niemowląt.

24. Gorsety i ochroniacze gorsetowe.

25. Materiały na bieliznę, o ile cena w handlu detalicznym przy szerokości mniejwięcej 80 cm. przewyższa 2 marki za metr i dla pół-płóciennych lub czysto-płóciennych towarów przy szerokości mniejwięcej 80 cm. przewyższa 3 m. za metr.

26. Wzorzysta bielizna stołowa.

27. Czysto wełniane kołdry sypialne, o ile cena w handlu detalicznym przewyższa 30 marek za sztukę.

28. Kocienizki i mankiety, półkoszulki. Krawaty i kostjomy sypialne. Gotowe męskie koszule dzienne i nocne, o ile w handlu detalicznym cena na sztukę przewyższa 7 marek.

29. Chusteczki do nosa.

30. Fartuchy domowe, o ile cena w handlu detalicznym przewyższa 4,50 m. za sztukę. Fartuszki ozdobne, z białych cienkich materiałów, o ile cena w handlu detalicznym przewyższa 2 marki za sztukę.

31. Jedwabne trzewiki.

32. Ubrania dolne i górne, męskie i damskie na obstalunek, o ile ceny podane pod 19, 20, 22 i 28 są przekroczone.

33. Używana odzież, o ile ceny w handlu detalicznym przewyższają połowę ceny pod 19) i 20).

Materiały wełniane i bawełniane (12, 13, 14 m. 15 m. 18, 25) aż do długości 2 metrów. Gdzie w powyższym spisie podane są ceny dla określonych materiałów, dla innych wymiarów szerokości cena ma być podana odpowiednio wyżej lub niżej.

W wypadkach, gdy ustanawia się rabaty na ceny, są miarodajne ceny po uczynionym rabacie.

Obwieszczenie

Powołując się na zamieszczone w nr. 109 gazety „Deutsche Lodzer Zeitung“ ogłoszenie General - Gubernatora Warszaw-

skiego z dnia 24 maja 1916 r. jak również na moje policyjne rozporządzenie z dnia 15 grudnia 1915 r. niniejszym jeszcze raz podaję do publicznej wiadomości, że wszystkie nasiona olejne, rośliny olejne jak również len są objęte sekwestrem i po zbiorze winny być odstawiene do pozostającej pod moim kierownictwem centrali zbożowej. Zatrzymać można tylko ilość w stosunku 24 polskich funtów na polski mórg ziemi jako nasienie dla przyszłych zasiewów.

Czynność młynów olejnych i wylączanie oleju zabrania się.

Nie stosujący się do powyższego podlegają ciężkim karom pieniężnym lub pozbawiony wolności.

Centrala zbożowa płaci za nasiona olejowe pierwszorzędnej jakości za pokwitowaniem składnika teje Centrali, w biurze Prezydium Policji, pokoju nr. 55, następujące ceny za:

- Rzepak —23.00 M. za cent. niemiecki 50 Kg.
- Rzepak —22.00 „ „ „ 50 „
- Siemię (20,75 „ „ „ 50 „
- lniane („ „ „ „ 50 „
- Łopucha (14.00 „ „ „ 50 „
- (Hoderik) („ „ „ „ 50 „
- Dobry szonny len (5.80 „ „ „ 50 „
- Dobry czesany len (8.70 „ „ „ 50 „

Łódź, dnia 23 czerwca 1916 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji v. Oppen.

Obwieszczenie.

W poniedziałek, dnia 3 lipca r. b. o godzinie 9 rano, odbędzie się w składzie sekwestracyjnym sprzedaży papierosów monopolowych w Łodzi, ul. Emilji 30 (Scheiblerowskie magazyny bawełny)

licytacja publiczna na

około 430,000 sztuk papierosów, 1a klasy podatkowej, w cenie 1½ feniga za sztukę, firmy: Massary i Mal-kat,

30 skrzynek sardynek w oliwie, w blaszankach,

8 skrzynek czekolady do użytku gospodarskiego i

12 blaszanych wiader marmelady mieszanej.

Towary te będą zlicytowane za gotówkę in plus. Papierosy winny być w połączeniu z licytacją natychmiast opodatkowane w wysokości 4 marek za tyśiąc sztuk.

Łódź, d. 28 czerwca 1916.

von Oppen.

Obwieszczenie.

Wskutek rozkazu Głównej Komendantury Wojskowej 9 z dnia 24-go maja 1915 r. z gminy Gałków, Brzezińskiego powiatu wyłączone miejscowości: Andrespol, Wiśniowa Góra, Stróża i Ludwików dla utworzenia osobnej Gminy Andrespol Łódzk. pow. zostają z dniem 1 lipca 1916 roku z powrotem przyłączone do Gminy Gałków Brzezińskiego powiatu.

Łódź, d. 28 czerwca 1916 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji.

von Oppen.

Ogłoszenie.

Wzywamy wszystkie pralnie, aby w przeciągu 2-ch dni podały nam ściśle dane, dotyczące ilości zużywanego w ciągu miesiąca mydła.

Pismienne zawiadomienia należy oddać w Delegacji zaprowiantowania miasta (Nowy Rynek nr. 14).

Łódź d. 30 czerwca 1916 r.

Magistrat

Schoppen.

Obwieszczenie.

W piątek, 30 czerwca 1916 r., przeniesione będą biura komisariatu na ulicę Pasaż Mayera 2/1 piętro. Dla informacji i konferencji w sprawach odszkodowania z powodu zasekwestrowanych materiałów surowych i wysłanych dla dalszej obróbki w głąb Niemiec, jestem codziennie od godziny 9—12 w południe. W piątek 30-go czerwca i sobotę 1 lipca, będą biura zamknięte.

Komisarz

Państwowej komisji odszkodowań.

Pensjonat

przy drugim przystanku Kasy Aleksandr. elektrycznej Kolejki podjazdowej w wili Gottfrieda Maissnera Szczegóły także lub też w szkole Isaaka Goldberga Cegielińska Nr 59 do 2 i pół po południu.